

MYŚLIWIEC F-35 PRZYŁAPANY NA „SZPIEGOSTWIE”

Jak donosi News-mail.com.au kampania marketingowa amerykańskiego myśliwca uzasadnia wysokie koszty jego zakupu. Jednak jego zagraniczni użytkownicy nie spodziewali się, iż pobiera i przekazuje on dane do producenta.

Kosztujący 120 mln dolarów F-35 Lightning II używający oprogramowania Block 3F, dzięki najnowszym rozwiązaniom miał zapewniać „rewolucyjną świadomość sytuacyjną”. Jak stwierdza Jamie Seidel z News-mail.com.au „działa ona w dwie strony”. Producent maszyny otrzymuje szczegółowe dane telemetryczne o wszystkim, co robią z nimi piloci. Trafiają one do centrali w Fort Worth w Teksasie.

Taka informacja wyszła ze strony przedstawicieli ministerstwa obrony Norwegii. Stwierdzili oni, że posiadane przez nich myśliwce wysyłają krytyczne dane do firmy Lockheed Martin. Innymi słowy producent śledzi i ocenia nawyki norweskich pilotów.

Norwegia jest pierwszym zagranicznym użytkownikiem maszyn, który otrzymał nowy pakiet oprogramowania wraz z Mission Data Files. Użyć tu można analogii do telefonów komórkowych. Jak mówi konsultant MO Norwegii Lars Gjemble rozwój od F-16 do F-35 to jak porównanie Nokii 3210 i iPhona. Przy każdym nowym modelu wzrasta też ilość danych i konieczność ich ochrony. „W pewien sposób wygląda to jak wyzwanie w sferze tego, które informacje twój iPhone dzieli z producentem” – dodaje Gjemble. Monitorowanie działań wojskowych wykracza to już jednak poza zagadnienia prywatnych użytkowników i ich prywatności. Konieczny jest więc filtr dla odbiorców poza USA, który wykluczy pozyskiwanie wrażliwych danych przez Lockheed Martin.

Jak stwierdza Juliusz Sabak z Defence24.pl, warto zwrócić uwagę, iż Amerykanie nie tylko odbierają dane, ale też przesyłają systematycznie aktualizacje oprogramowania. „Użytkownik maszyn nie ma wglądu w zakres i temat zmian. To jeden z problemów, który muszą rozwiązać Niemcy, zanim zdecydują się na zakup F-35”. Z kolei Jakub Palowski porównuje obecną sytuację z norweskimi myśliwcami do kwestii przesyłania metadanych, które wysyła Android do Google lub Windows do firmy Microsoft.

Norwegia zamówiła 40 maszyn, z opcją na dodatkowe 12. Pierwsze 3 trafiły do kraju w listopadzie br.